

Iwona Taranowicz
Uniwersytet Wrocławski

OD SOLIDARNOŚCI OBLIGATORYJNEJ DO SOLIDARNOŚCI KONTRAKTOWEJ? WIĘZI RODZINNE W PROCESIE PRZEMIAN

Instytucja małżeństwa, jedyna, obok tabu kazirodztwa, uniwersalna regulacja reprodukcji obecna we wszystkich znanych nam społeczeństwach (Szacka 2002) jest tak ważna nie tylko ze względu na uprawomocnienie życia seksualnego, prokreacji i rodzicielstwa. Inicjuje ona także nowy typ stosunków między dwiema, obcymi dotychczas, grupami. Przynależność do rodziny to przynależność do grupy swoich, a co za tym idzie – posiadanie uprawnień z tego tytułu płynących. „Status członka rodziny zawsze uzbrajał jednostkę w szereg przywilejów, z których korzystać mogła tylko z tytułu członkostwa, nie mając wcześniejszych zasług” (Żurek 2015: 65). Akt zawarcia małżeństwa to swoisty rytuał przejścia z grupy obcej do grupy własnej. Symbolicznym wyrazem tego przejścia jest zmiana sposobu zwracania się do rodziców współmałżonka z pan, pani na tata i mama. Stając się członkami jednej grupy krewnych, przyjmują na siebie zobowiązanie świadczenia wzajemnego wsparcia, mające charakter moralnego imperatywu. Rodzina to przecież jednocześnie grupa pierwotna i wspólnota. Więż głęboko i całościowo angażująca jednostki, silnie łącząca je emocjonalnie obejmuje również silne zobowiązanie do współpracy i wsparcia. Poczucie powinności wobec innych członków rodziny jest głęboko zinternalizowane. Emocjonalny charakter więzi ufundowany jest na poczuciu winy i zobowiązania (Giza-Poleszczuk i Marody 2004: 103). Solidarność to jeden z elementarnych wymiarów rodzinnej więzi.

Émile Durkheim przez solidarność rozumiał zależności łączące jednostki budujące organizację wspólnego porządku. Są one efektem podziału pracy, ale to nie użyteczność ekonomiczna tego podziału jest najważniejsza. Solidarność zdaniem Durkheima ma charakter moralny, jest zobowiązaniem, nie tylko wymianą (Durkheim 1999). Rozważania Durkheima dotyczące zmiany dominującego typu solidarności wraz z zachodzącym procesem rosnącej złożoności podziału pracy podpowiadają, by analizy solidarności rodzinnej w powiązaniu z zachodzącymi przemianami współczesnej rodziny wpisać w szerszy kontekst społeczny. Jedną z podstawowych kwestii poruszanych w związku z obserwowanymi

przekształceniami współczesnego społeczeństwa jest relacja jednostka – społeczeństwo. Jednostka do niedawna zanurzona w kolektywistycznych tożsamościach została postawiona w centrum życia społecznego, stała się jego podmiotem. Podstawowym wymiarem tożsamości jest „Ja”. Jedno z elementarnych kryteriów porządkujących świat społeczny, podział ze względu na płeć, przestaje mieć moc kształtowania wizji rzeczywistości społecznej jako czegoś naturalnego i niepodważalnego. Scenariusze ról przypisane płci przestają obowiązywać. Jednostka zostaje zobligowana do skupienia się na sobie, własne ja staje się perspektywą postrzegania rzeczywistości i relacji z innymi. Egotyzm to jedna z cech ponowoczesnego procesu uspołecznienia (Marody 2015). Przekłada się to bezpośrednio na związki partnerskie i rodzinę. Charakter więzi łączącej partnerów zmienia się. Nie oznacza całościowego zaangażowania, ma wpisana potencjalną nietrwałość, co wymusza zachowanie pewnego dystansu między „ja” i związkiem z partnerem. Zdaniem Anny Giza-Poleszczuk i Mirosławy Marody dominujący współcześnie typ więzi to więź zwana przez nie relacją. Autorki proponują ten termin dla opisanego tego, co dzieje się między uczestnikami interakcji, będącymi równorzędnymi partnerami, chronionymi przez wartości, takie jak wolność i równość. Relacja równorzędnych podmiotów zmienia zależność i zobowiązanie w wymianę opartą na zasadzie zrównoważonego wymieniania się darami. „Współzależność ustanawiana na płaszczyźnie wymiany znacznie słabiej „wiąże” jednostki nie tylko dlatego, że ma charakter aspektowy, lecz również, a może nawet przede wszystkim, dlatego, że wymaga włączenia refleksji i każdorazowego zaprojektowania osobistego „zadania”, któremu służyć ma odwzajemnienie, podczas gdy osiągnięcie rzeczywistej komplementarności, wręcz przeciwnie, wymaga wyłączenia refleksji i jest związane z uznaniem za oczywiste przez członków wspólnoty stojącego przed nim „zadania” (Giza-Poleszczuk i Marody 2004: 140). Zobowiązanie wyznacza zakres otrzymanego dobra. Więź typu relacja staje się transakcją.

Dawna rodzina, będąca przede wszystkim wspólnotą, realizowała zadania wyrażające jej interes jako dobra ponadjednostkowego. Solidarność jej członków była obligatoryjna. Tradycyjną rodzinę cechował nepotyzm. Elizabeth Beck-Gernsheim określa taką rodzinę mianem wspólnoty potrzeb (Beck-Gernsheim 1998). Jednostka zanurzona była w kolektywistycznym porządku, jej tożsamość, biografia, ale także dążenia, poczucie sukcesu, wartości wypływały z interesów rodziny jako całości. Współczesną rodzinę, zdaniem Beck-Gernsheim, cechuje wybiórcze pokrewieństwo (tamże). Rodzinę konstruuje się, podobnie jak biografię i tożsamość. To rodzina typu „zrób to sam”, będąca indywidualnym projektem (Szlendak 2010). Przynależność do niej jest efektem jednostkowych decyzji, należy do niej ten, z kim utrzymywane są stosunki. Wektor zależności się odwrócił. Biografia jednostki nie wynika z przynależności rodzinnej, to rodzina lub jej brak jest elementem biografii budowanej przez

jednostkę. Współczesną rodzinę cechuje kruchość jej podstaw, brak stabilnych wzorów działania, nieokreśloność ról.

Procesy przekształcające rodzinę nie znoszą jednak zadań jej przypisanych. To nadal rodzina ma obowiązek zapewnienia utrzymania i opieki tym z jej członków, którzy nie są zdolni do samodzielnego funkcjonowania. Obowiązek alimentacyjny mają nie tylko rodzice wobec dzieci, ale też dorosłe dzieci wobec swoich rodziców. Badania przeprowadzone na reprezentatywnej próbie 1500 osób w wieku 45–64 lata wykazały, że norma obligująca rodzinę do opieki nad osobami starszymi wciąż jest obowiązująca. Ponad połowa, 58,8% badanych uznała, że jest to obowiązek dzieci, a 39,6% wskazało ogólnie na rodzinę (Bojanowska 2008). Nic nie wskazuje, by jakaś inna instytucja zdolna była zastąpić rodzinę w procesie socjalizacji pierwotnej. Odnotowywany spadek urodzeń w większości krajów europejskich, w tym także w Polsce, nie jest jednoznaczny z tendencją do wycofywania się z roli rodzicielskiej. Znaczenie dziecka wzrasta. Staje się ono „ostatnim środkiem przeciw samotności, którym ludzie mogą się posłużyć wobec braku innych możliwości realizowania miłości.” (Beck 2002: 181). Podobnie, zdaniem Urlicha Becka, nie zmaleje, wręcz przeciwnie, dążenie ludzi do wchodzenia w stałe związki, „strach przed samotnością spaja małżeństwo i rodzinę bardziej niż jego materialny fundament i miłość.” (tamże, s. 176). Eksperckie normy wyznaczające schematy ról rodzicielskich są bardzo wymagające, jeśli chodzi o stopień zaangażowania w ich realizację. Elisabeth Badiner stawia tezę, że dominujący obecnie model matki jest bardziej obciążający dla współczesnych kobiet niż ten, który wyznaczał rolę ich matek czy babek (Badiner 2013). Pełnienie ról rodzinnych i ogólnie funkcjonowanie rodziny podlega współcześnie regulacji firmowanej przez państwo. W Polsce obecnie istnieje 49 aktów prawnych, odnoszących się do rodziny bardziej bądź mniej bezpośrednio (legeo.pl). Prawo definiuje więzi rodzinne i wynikające z nich zobowiązania nie tylko poprzez określenie obowiązków alimentacyjnych czy zasady dziedziczenia, ale też przez przepisy, odnoszące się do stosunków w rodzinie, wypełniania obowiązków rodzicielskich czy zobowiązań wobec innych jej członków.

„Im bardziej zintegrowany jest system – tym bardziej staje się on bezpośrednim kontekstem reprodukcji indywiduów i par, z pominięciem poziomu grupowego. Ubezpieczenia na wypadek choroby, emerytury czy polityki społeczne, a także rozwinięty rynek usług i produktów uniezależniają indywidualne osoby od współdziałania z innymi oraz zmniejszają korzyści wynikające ze współpracy.” (Giza-Poleszczuk 2005: 267). Jednostka staje przed wyborem, z kim kooperować rozwiązując dylematy codziennego życia, z bezosobowym rynkiem i systemem usług publicznych czy też z innymi jednostkami, tworząc rodzinę. Zawarcie związku małżeńskiego, jak przekonuje Aldona Żurek, niesie wiele korzyści i to nie tylko prestiżowo-emocjonalnych, ale także ekonomicznych i społecznych (Żurek 2010). Solidarność, jak podpowiada Durkheim, wyrasta

z zależności zrodzonej przez podział pracy. Rodzinny podział pracy, obowiązujący w rodzinie nuklearnej, oznaczający ściśle określenie zasięgu wzajemnych zobowiązań wyznaczonych przez zajmowane pozycje i role, jako dominujący model rozwiązywania dylematów reprodukcyjnych odchodzi w przeszłość. Na naszych oczach tworzą się nowe formy instytucjonalizujące działania reprodukcyjne. Rodzina jako instytucja nadal istnieje i istnieć będzie. Płynność jej granic, negocjowalność ról, wybiórczość relacji rodzinnych, kruchość podstaw także wymagają schematów pozwalających jednostkom podejmować działania odczytywane jako rodzinne. Janet Finch uważa, że dzisiaj tym, co konstytuuje rodzinę, jest *plaing family*, demonstrowanie praktyk, które mają przypisane odpowiednie, „rodzinne” znaczenie. Wysyłając kartkę świąteczną, opiekując się babcią, spożywając wspólnie niedzielny obiad decydujemy o zasięgu i granicach naszej rodziny, określając w ten sposób, kto jest, a kto nie jest jej członkiem (Finch 2007). Te schematy wymagają jednak społecznego uprawomocnienia, by mogły, jako przynależne rodzinie, zostać odczytane. W jaki sposób budowana jest współcześnie solidarność rodzinna, jakie schematy z tego procesu się wyłaniają? Czy rzeczywiście staje się elementem transakcji, czasowego kontraktu, jak można zakładać analizując przemiany, jakim podlega i rodzina, i społeczeństwo? I czy moralny imperatyw wpisany w solidarność może stać się imperatywem podlegającym wyborom i negocjacjom? Wobec kogo będzie obowiązywał? Czy więzi krwi i generacyjna zależność staną się podstawowe, czy może wręcz przeciwnie, najważniejsza stanie się rola niezależnych od pokrewieństwa i powinowactwa powiązań istotnych w budowaniu jednostkowych biografii? Wydaje się, że te pytania wyznaczają jeden z obszarów najbliższych poszukiwań badawczych polskich socjologów, dążących do poznania procesów współczesnej instytucjonalizacji życia rodzinnego.

Literatura

- Badiner, Elisabeth. 2013. *Konflikt: kobieta i matka*. Warszawa: WN PWN.
- Beck, Ulrich. 2002. *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Tłum. S. Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck-Gernsheim, Elizabeth. 1998. *On the Way to a Post-Familial Family. From Community of Need to Elective Affinities*. „Theory, Culture & Society” 15: 53–70.
- Bojanowska, Ewa. 2008. *Opieka nad ludźmi starszymi*. W: P. Szukalski (red.). *To idzie starość – polityka społeczna a przygotowanie do starzenia się ludności Polski*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s.137–161.
- Durkheim, Émile. 1999. *O podziale pracy społecznej*. Tłum. K. Wakar. Warszawa: WN PWN.
- Finch, Janet. 2007. *Displaying Families*. „Sociology” 41: 1 65–81.

- Marody, Mirosława i Anna Giza-Poleszczuk. 2004. *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marody, Mirosława. 2015. *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szacka, Barbara. 2003. *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szlendak, Tomasz. 2010. *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: WN PWN.
- Żurek, Aldona. 2010. Atrakcyjność instytucji małżeństwa we współczesnych społeczeństwach. „Roczniki Socjologii Rodziny” XX: 93–108.
- Żurek, A. 2015. *Swoi i obcy w rodzinie*. W: I. Taranowicz i S. Grotowska (red.). *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Wrocław: Arboretum.

Netografia

<http://prawo.legeo.pl/prawo/tematy/rodzina/akty/> [data dostępu: 20.04.2017]